

Sygn. akt II CK 465/03

POSTANOWIENIE

Dnia 22 kwietnia 2004 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Tadeusz Domińczyk (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Zbigniew Kwaśniewski

SSN Marek Sychowicz

w sprawie z wniosku Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej

w L. w likwidacji

przy uczestnictwie M. D.

o stwierdzenie zasiedzenia,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 22 kwietnia 2004 r.,

kasacji wnioskodawczyni

od postanowienia Sądu Okręgowego w P.

z dnia 13 czerwca 2003 r.,

uchyla zaskarżone postanowienie i sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu w P. do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 24 października 2002 r. Sąd Rejonowy w P. stwierdził, że Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w L. w likwidacji nabyła z dniem 1 czerwca 1980 r. przez zasiedzenie własność nieruchomości położonej w L. oznaczonej nr 405 z mapy 2 o powierzchni 8 ha i 15 ha ujawnionej w księdze wieczystej nr 146 052, a oddalił wniosek Spółdzielni, o ile zmierzał on do stwierdzenia zasiedzenia działek 394 i 362 z tej samej mapy, których łączny obszar wynosił 7 ha, a która stanowi własność M. D.

Sąd Najwyższy ustalił, że M. D. przekazała swoją nieruchomość do Spółdzielni jako wkład gruntowy i grunt ten pozostawał we władaniu Spółdzielni do roku 1999. Członkostwo w Spółdzielni natomiast M. D. nabyła w roku 1950. Wezwana do udziału w sprawie M. D. okazała się być inną osobą niż ta, której przysługiwała własność gruntu. Zbieżność imion i nazwisk obu tych osób nie spowodowała tymczasem rozszerzenia kręgu osób zainteresowanych przez wezwanie do udziału w sprawie także właścicielki gruntu objętego wnioskiem o zasiedzenie. Sąd Rejonowy oddalił wniosek w tej części przyjmując, że Spółdzielnia nie wykazała, że była samoistnym posiadaczem gruntu.

Apelację Spółdzielni, opartej na zarzucie naruszenia art. 510 k.p.c. – wobec zaniechania wezwania do udziału w sprawie M. D. (właścicielki gruntu) oraz podnoszącej zarzut braku wyjaśnienia sprawy, Sąd Okręgowy zaskarżonym postanowieniem oddalił, przyjmując, że postępowanie w sprawie nie jest dotknięte nieważnością, ponieważ nie doszło do naruszenia interesu osoby, której służy tytuł własności gruntu objętego wnioskiem o zasiedzenie. Przyjął ponadto Sąd Okręgowy jako pewne, że grunt był przedmiotem wkładu do Spółdzielni a to oznacza objęcie go przez Spółdzielnię we władanie zależne. Tymczasem, jak zauważa Sąd Okręgowy, „Nie ma przesłanek ani w zebranych materiale dowodowym, ani też w obowiązujących ówczesnie regulacjach, na podstawie których należałoby wiązać fakt spłacenia wkładów odpłatnych przez spółdzielnię

z ustaniem członkostwa osoby, której wkład został splecony. Należy to raczej uznać, zgodnie z cytowanymi regulacjami, za rutynowe doprowadzenie do końca rozliczeń dotyczących wkładów niegruntowych na linii spółdzielnia – członek”.

W kasacji Spółdzielnia zrzuca „naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na wynik sprawy, tj. 382 k.p.c. w związku z art. 510 k.p.c. oraz art. 378 § 1 k.p.c. polegające na oddaleniu apelacji pomimo wezwania do udziału w sprawie osoby o takim samym imieniu i nazwisku jak tabularna właścicielka przedmiotowych działek nr 394 i 362... a więc osobę, której interesów prawnych nie dotyczy niniejsze postępowanie i wydanie w stosunku do tej osoby postanowienia, przy jednoczesnym pozbawieniu prawa uczestnictwa osobę, która powinna w tym postępowaniu być uczestnikiem (art. 379 pkt 5 k.p.c. w zw. z art. 13 par. 2 k.p.c.), co jednocześnie pozbawiło wnioskodawcę możliwości obrony jego prawa w tej części, w której istotne dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności mogły zostać ustalone wyłącznie na podstawie zeznań właściwej uczestniczki postępowania”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Najdalej idący zarzut, nieważności postępowania, skarżąca wiąże z brakiem uczestnictwa w sprawie osoby właścicielki nieruchomości objętej wnioskiem o zasiedzenie. Rozważając zasadność tego zarzutu należy zwrócić uwagę na przepis art. 609 § 2 k.p.c., w myśl którego, jeżeli wnioskodawca nie wskazuje innych zainteresowanych a nie są oni znani, orzeczenie zapaść może dopiero po wezwaniu się ich przez ogłoszenie. Na tle tego uregulowania w orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażane są zróżnicowane stanowiska co do skutków nieuczestniczenia w sprawie zainteresowanych, właścicieli, przeciwko którym biegł termin zasiedzenia. W niektórych orzeczeniach przyjęto, że rodzi to następstwo w postaci nieważności postępowania, wobec pozbawienia właściciela możliwości obrony jego praw (tak w postanowieniu z dnia 9 października 1996 r., II CKN 23/96, OSP 1997/3/63), w innych zaś prezentowany jest pogląd, że o nieważności może być mowa tylko w takich wypadkach, gdy wynik sprawy dotyczy osoby biorącej udział w sprawie (tak np. w postanowieniu z dnia 21 maja 1997 r., I CKN 39/97, OSNC 1997/12/197). Można wskazać także stanowisko pośrednie, w myśl którego zasadność zarzutu nieważności postępowania na skutek pozbawienia

zainteresowanego możliwości obrony swych praw zależy od oceny stanu faktycznego w konkretnej sprawie (tak np. w niepubl. orzeczeniu z dnia 18 lutego 1998 r., I CKN 496/97).

Skład orzekający w rozpoznawanej sprawie przychyła się do zapatrywania, że niewezwanie do udziału w sprawie o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie nie skutkuje nieważności postępowania. Za rozstrzygający w tej mierze uznać należy przepis art. 524 § 2 k.p.c., pozwalający zainteresowanemu, który nie był uczestnikiem postępowania zakończonym prawomocnym postanowieniem, orzekającym co do istoty sprawy, żądać wznowienia postępowania, jeżeli postanowienie to narusza jego prawa. Przekładając to na wynik postępowania w sprawie rozpoznawanej, trudno byłoby jednak wskazać na okoliczności, które godziłyby w sferę praw właściciela.

Brak zarzuconej nieważności nie przesądza jednakże o bezzasadności środka odwoławczego, Jeżeli bowiem przepis nakazuje uwzględnienie uczestnictwa w postępowaniu osoby zainteresowanej, to jest to podyktowane względami należytego wyjaśnienia sprawy i właściwego jej rozstrzygnięcia.

Rzecz mieści się zatem w sferze uchybień procesowych, mogących mieć wpływ na wynik sprawy. W konkretnym wypadku chodzi o ewidentny brak zainteresowania właścicielki przedmiotem swej własności, i to od dziesięcioleci, co rzutuje jednoznacznie na ocenę charakteru jej władztwa, zwłaszcza w aspekcie okoliczności związanych z ustaniem jej członkostwa w spółdzielni. Trafny jest wobec tego zarzut naruszenia art. 510 k.p.c.

Z tych względów zaskarżone postanowienie nie mogło się ostać i na zasadzie art. 393¹³ k.p.c. należało orzec jak w sentencji. O kosztach orzeczono na zasadzie art. 108 § 2 k.p.c.